

ELŻBIETA KUNDERA

Uniwersytet Wrocławski

KONCEPCJE SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ

WPROWADZENIE

Spółeczna gospodarka rynkowa (niem. *soziale Marktwirtschaft*) to system gospodarczy, w którym równe dla wszystkich podmiotów rynkowych konkurencja i mechanizm rynkowy zapewniają dobrobyt, sprawiedliwość oraz rozwój społeczno-gospodarczy, a ewentualne nierówności dochodów, wynikające z przyczyn niezawinionych przez jednostkę, wyrównuje państwo. Ojczyzną społecznej gospodarki rynkowej są Niemcy. Po I wojnie światowej ekonomiści niemieccy opracowali założenia gospodarki wolnej od „proletaryzacji” i masowości. W czasie II wojny światowej L. Erhard opracował zasady przekształcenia gospodarki niemieckiej z wojennej na pokojową, wykorzystane po 1945 roku, kiedy wspólnie z A. Müllerem-Armackiem stworzyli system społecznej gospodarki rynkowej. Celem artykułu jest przedstawienie poglądów ekonomistów niemieckich, zwolenników liberalizmu i idei *ordo*, na temat społecznej gospodarki rynkowej. Ekonomiści ci mają znaczny udział w „cudzie gospodarczym” Niemiec lat 50. i 60. XX wieku, a ich koncepcje, choć różnią się szczegółami, łączy teza, że osiągnięcie celów tej gospodarki zależy od konkurencji porządkującej rynek. Konkurencja sprawia, że gospodarka jest efektywna i zarazem sprawiedliwa.

W 1932 roku ekonomista W. Eucken (1891–1950) wraz z dwoma prawnikami: H. Grossmannem-Doerthem (1894–1945) i F. Böhmem (1895–1977), powołali na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim Wspólnotę Badawczo-Naukową Prawników i Ekonomistów, która dała początek szkole fryburskiej w ekonomii. Jej powstanie wynikało z przyczyn ideologicznych (ogłoszenie przez J.M. Keynesa teorii interwencjonizmu, odrzucającej założenia liberalne ekonomii neoklasycznej) oraz faktycznych (sytuacja społeczno-gospodarcza Niemiec po I wojnie światowej oraz pojawienie się gospodarki planowej w Rosji Radzieckiej). Na krytykę liberalizmu i zasad wolnej konkurencji J.M. Keynesa odpowiedzieli ekonomiści amerykańscy, angielscy i austriaccy, do których dołączyli ekonomiści szkoły fryburskiej. Ekonomiści szkoły chicagowskiej i z London School of Economics odrzucili keynesizm, austriaccy raczej skupili się na krytyce gospodarki

centralnie planowanej, a ekonomiści niemieccy z Fryburga zaakceptowali aktywność państwa w gospodarce, co zresztą było cechą szkół niemieckich w ekonomii, ale *novum* było to, że szukali uzasadnienia dla niej w wartościach liberalnych, a nie w zasadzie sprawiedliwości („liberalny interwencjonizm”)¹. Od 1936 roku wydawali rocznik „Ordnung und Wirtschaft” (ORDO), którego tytuł posłużył do określenia ich doktryny mianem *ordoliberalizmu*, a ich samych terminem *ordoliberalowie*².

Idea *ordo* (ładu, porządku) stanowiąca podstawę ordoliberalizmu została wywiedziona z myśli chrześcijańskiej, głównie św. Tomasza z Akwinu, który uznał, że rzeczywistość jest uporządkowana, rozwija się celowo i racjonalnie zgodnie z planem Boga, twórcy świata. Idea *ordo* stworzona przez Boga porządkuje świat. Jest różnie tłumaczona przez reprezentantów tej doktryny — może to być konkurencja (W. Eucken) lub sprawiedliwość społeczna (W. Röpke), ale wszyscy są zgodni, że obowiązuje w każdym obszarze życia. Ludzie odnajdują ideę *ordo* i odkrywają jej zasady: wolność, własność prywatną, równość szans, odpowiedzialność i godność jednostki. Stanowią one niezbędny element właściwego funkcjonowania społeczeństwa we wszystkich sferach życia. Niedopuszczalna jest sytuacja, gdy na przykład wolność obowiązuje w polityce i społeczeństwie, a gospodarka jest sterowana odgórnie³. A. Rüstow przekonywał jednak, że działania gospodarcze są pierwotne wobec politycznych i społecznych. Pisał:

Jesteśmy zdania, że istnieje nieskończenie wiele rzeczy ważniejszych niż gospodarka: rodzina, gmina, państwo, w ogóle wszystkie społeczne formy integracji aż po człowieczeństwo, dalej: sfera religii, etyki, estetyki, krótko mówiąc — to, co ludzkie, dziedzina kultury. Wszystkie wielkie obszary społeczeństwa są ważniejsze niż gospodarka. Ale one nie mogą istnieć bez gospodarki, dla nich wszystkich gospodarka musi przygotować fundament, grunt. [...] To jest właściwy cel gospodarki, służenie wartościom ponadekonomicznym⁴.

Analizując kapitalizm, ordoliberalowie uznali, że jego zaletą jest elastyczność, a wadą niesprawiedliwość, biorącą się z odrzucenia idei *ordo*. We współczesnym im kapitalizmie jednostka utraciła swą podmiotowość i została podporządkowana gospodarce, a powinno być na odwrót. By przywrócić sprawiedliwość, należy wzbogacić kapitalizm o element społeczny i przemianować go na społeczną gospodarkę rynkową. Wówczas uczciwa konkurencja przedsiębiorstw uporządkuje rynek, pozostawiając na nim najbardziej efektywne. Zasady konkurencji

¹ G. Calzoni, *Aspekty społeczne i ekonomiczne według dwóch współczesnych ekonomistów: Wilhelma Roepkego i Giacomo Becattiniego*, [w:] *Ekonomia*, red. B. Borkowska, G. Wrzeszcz-Kamińska, Wrocław 2006, s. 28 („Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu” nr 1131).

² Ważniejszymi pracami były też: F. Böhme, *Unsere Aufgabe*; W. Eucken, H. Grossmann-Doerth, *Wettbewerbs als Aufgabe*; W. Eucken, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*.

³ J. Lewandowski, *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdynia 1991, s. 108.

⁴ *Wirtschaft als Dienerin der Menschlichkeit*, [w:] *Rede und Antwort*, Ludwigsburg 1963, s. 77–78 (cyt. za: R. Skarżyński, *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa — główne idee polityczne ordoliberalizmu*, Warszawa 1994, s. 108).

określi państwo, które jednostkom z niej wyłączonym ze względu na wiek lub stan zdrowia, zabezpieczy odpowiedni standard życia. Ordoliberalowie oczekiwali, że wraz z nowym systemem zniknie dylemat, który pojawia się w gospodarce w związku z dwiema wzajemnie wykluczającymi się wartościami, tj. efektywnością i sprawiedliwością. Nowa gospodarka, utworzona przez państwo, będzie efektywna i zarazem sprawiedliwa. Zwolennicy społecznej gospodarki rynkowej przy pełnej akceptacji jej pryncypiów, kładli akcent na inne wartości w swych koncepcjach.

W. Röpke (1899–1966) dostrzegł realne zagrożenie dla bytu społeczeństwa niemieckiego, które wynikało z pojawienia się w gospodarce i polityce po I wojnie światowej „kultu kolosów”, uwielbienia tego, co wielkie. Gigantomania prowadziła do monopolizacji życia w sferach ekonomicznej i duchowej. Z gospodarki zostały wyeliminowane małe firmy i warsztaty rzemieślnicze, a pojawiły się wielkie przedsiębiorstwa monopolistyczne. Na rynku nie było już różnorodności towarów, stały się jednakowe, a ich odbiorcą został anonimowy „masowy konsument”. Ze społeczeństwa zniknęły też elity, tworzące wartości duchowe. Ich miejsce zajęły masy, bezmyślny tłum, pozbawiony wartości duchowych i materialnych. Zostały osłabione naturalne więzi społeczne, występujące w rodzinie, sąsiedztwie, środowisku zawodowym, gminach i parafiach. Jednostka bez tych więzi stała się bezradna, a zatem łatwo było nią manipulować. Chorobliwy stan społeczeństwa Röpke nazwał „proletaryzacją”. Osłabieniu więzi społecznych towarzyszył wzrost roli państwa, które staje się wszechwładne w zarządzaniu społeczeństwem, a oczywistym następstwem masowości jest kolektywizacja życia. W tych warunkach konieczne jest przywrócenie zasad liberalnych oraz wypracowanie nowej koncepcji roli państwa w gospodarce liberalnej zgodnie z ideą *ordo*⁵. Odwoływanie się do liberalizmu argumentował Röpke tym, że ucieleśnia on najlepsze wartości, które powstały w cywilizacji zachodniej, a mianowicie humanizm, indywidualizm, prawo natury oraz uniwersalizm. Po II wojnie światowej, obserwując rozwój społeczeństwa konsumpcyjnego, niepokoił się o „wysoką kulturę”. Nie aprobował sprowadzania sensu życia do troski o dobrobyt materialny, uznając, że jednostka nastawiona na konsumpcję dóbr, traci świat idei, sztuki i kultury, które wzbogacają ją duchowo, zapewniają jej rozwój i wolność oraz ułatwiają kontakty z innymi osobami⁶.

W. Röpke zaproponował w gospodarce ekonomicznej humanizm, którego ucieleśnieniem jest społeczna gospodarka rynkowa będąca „trzecią drogą” między kapitalizmem i kolektywizmem. Odróżnia się od czystej gospodarki rynkowej humanizmem i różnorodnością, które wynikają z naturalnej spontaniczności ludzi i ich wielokulturowości. Dowodził, że „gospodarka to nie wszystko” i nie może bazować jedynie na indywidualizmie i dążeniu do zysku, ale musi uwzględniać więzi i normy społeczne, kształtujące altruizm. Ludzie oprócz tego,

⁵ W. Röpke, *Gesellschaftskrisis der Gegenwart*, Erlenbach-Zürich 1942, s. 15–35.

⁶ W. Röpke, *Jenseits von Angebot und Nachfrage*, Erlenbach-Zürich-Stuttgart 1961, s. 130–131.

że są konsumentami, przedsiębiorcami, finansistami, mają rodziny, należą też do określonych grup społecznych, są połączeni całym splotem więzi, które chcą utrzymać, gdyż we wspólnotach kształtuje się ich indywidualna wrażliwość i etyka. Społeczna gospodarka rynkowa wymaga od jednostki pewnych cech. Jako przedsiębiorca jednostka musi podołać konkurencji, ale i postępować etycznie. Przedsiębiorca, jak kapitan na statku, musi być przygotowany zarówno na pogodę, jak i sztorm. Oprócz samodyscypliny, wiedzy i umiejętności, niezbędnych do prowadzenia firmy, musi mieć też wrodzone poczucie sprawiedliwości i szacunek dla innych. Powinien być przy tym uczciwy i szczery, rycerski oraz zachować we wszystkim umiar⁷.

Röpke chciał gospodarki rynkowej, w której prywatni przedsiębiorcy będą konkurować na rynku na zasadach stworzonych przez państwo. Gdy państwo podda wolną konkurencję swej kontroli, a w polityce będzie uwzględniać humanizm, personalizm, uniwersalizm i racjonalizm — w efekcie tych działań znikną groźne dla społeczeństwa „proletaryzacja i masowość”, a ono zostanie uwłaszczone. Postulował wyłączenie rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu z systemu rynkowego, gdyż w tych dziedzinach oprócz celów gospodarczych są realizowane cele społeczne. W gospodarstwie rolnym czy warsztacie rzemieślniczym między zatrudnionymi (rodzina lub niewielka liczba pracowników) wytwarzają się szczególne więzi społeczne, prowadzące do wykształcenia się pożądanych przez całe społeczeństwo wartości i postaw (ład społeczny). Państwo powinno wspierać te dziedziny, by zagwarantować im równość szans w prowadzonej przez wielki przemysł nieuczciwej walce za pomocą reklamy⁸. Chciał ukształtować życie społeczne tak, aby przyjęło rolnicze i rzemieślnicze zasady. Sugerował prowadzenie polityki, której celem miało być upodobnienie stylu życia i pracy robotników przemysłowych do form działalności zawodowej rolników i rzemieślników. Polityce tej powinna towarzyszyć powszechna decentralizacja przemysłu w całym państwie oraz wdrożenie planu przestrzennego, który przeciwdziałałby powstawaniu wielkomiejskich i przemysłowych form życia społecznego⁹.

Röpke twierdził, że przewaga gospodarki rynkowej nad innymi, a zwłaszcza gospodarki kolektywnej, wynika z działania w niej systemu cen. Ceny pełnią podwójną funkcję — informują o warunkach opłacalności produkcji (rzadkości dóbr) i kierują poczynaniami producentów, przez co w gospodarce panuje porządek. Mechanizm cenowy dotyczy milionów dóbr na rynku i niewyobrażalne jest zastąpienie go przez człowieka planującego. Za najważniejszą w gospodarce uznał wolną konkurencję, która zapewniając największą efektywność gospodarczą, nie może być zakłócana przez przedsiębiorców tworzących monopole oraz przez państwo, przyznające subwencje dla wybranych podmiotów czy wprowadzające

⁷ *Ibidem*, s. 184–186.

⁸ W. Röpke, *Die Lehre von der Wirtschaft*, Bern-Stuttgart-Wien 1994, s. 277 n.

⁹ W. Röpke, *Czy niemiecka polityka gospodarcza jest prawidłowa?*, [w:] *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, red. E. Mączyńska, P. Pysz, „Ekonomia i Świat Współczesny”, Warszawa 2003, s. 70.

ceny maksymalne. Dopuszczał jednak wyjątki dla ingerencji państwa, zastrzegając ich wyjątkowość. Sprzeciwiał się istnieniu monopolu, nawet tych kontrolowanych przez państwo, postulował ich bezwzględną likwidację i zdecentralizowanie majątku produkcyjnego. Za monopol uznał też związki zawodowe, walczące o płace dla robotników i broniące miejsc pracy. Twierdził, że robotnicy powinni zaakceptować występującą na rynku zmienność płac, tak jak akceptują zmiany cen towarów i usług, muszą być bowiem świadomi, że wahania te są odzwierciedleniem stanu koniunktury gospodarczej. Przy okazji podkreślał, że prowadzona przez państwo polityka pełnego zatrudnienia w długim okresie nie przyczyniła się do poprawy sytuacji robotników, a zmiany w tym zakresie spodziewał się po uczynieniu z robotników współwłaścicieli kapitału.

Uznanie uczciwej konkurencji za podstawę gospodarki wymagało sprecyzowania warunków i reguł dla interwencji państwa, by powstrzymanie się państwa od działań nie było traktowane jako „zwyczajne doktrynerstwo”. Klasyfikując formy interwencji państwa, Röpke podzielił je na zachowawcze i dostosowawcze. Pierwsze miały na celu utrzymanie dotychczasowej struktury branżowej i ochronę istniejących przedsiębiorstw — uważał je za niebezpieczne dla systemu rynkowego, deformowały bowiem rynek i zamykały do niego dostęp innym podmiotom. Pozytywnie natomiast oceniał narzędzia dostosowawcze, które ułatwiały przekształcenia gospodarki (zmiany technologii, techniki, asortymentu produkcji) i łagodziły zakłócenia związane ze zmianami strukturalnymi i ochroną najsłabszych grup społecznych. Odrzucał ingerencję w „węzłowe obszary życia gospodarczego” — w handel zagraniczny, rynek dewizowy i rynek kapitałowy, determinujący poziom inwestycji i oszczędności w gospodarce, gdyż zniekształcenia tych rynków w wyniku działania państwa rozszerzą się na całą gospodarkę. Dopuszczał zawieszenie mechanizmu rynkowego w dziedzinach, w których ingerencja państwa nie wpływa na funkcjonowanie całej gospodarki (na przykład gospodarka mieszkaniowa), choć wzbudza wątpliwości¹⁰.

W. Eucken jest autorem koncepcji konkurencyjnego porządku gospodarczego (niem. *Ordnungstheorie*). Chcąc, aby ceny ustalał rynek, a nie poszczególni przedsiębiorcy (prywatni lub państwowi) zaproponował system konkurencji oparty na czterech występujących łącznie regułach: wolności umów, odpowiedzialności podmiotu zarządzającego za działalność przedsiębiorstwa, przewagi własności prywatnej i stabilnej polityki państwa. Reguły te — tworzone przez państwo — wyznaczałyby tak zwaną politykę ramową systemu gospodarczego (niem. *Rahmenpolitik*), a tym samym wprowadzałyby ład gospodarczy gwarantujący możliwość wyboru, szanse kariery, samodzielność, optymalne zaopatrzenie, niskie ceny oraz efektywną produkcję zapewniającą obywatelom zatrudnienie i dochody. Postulat, by państwo nadzorowało powstawanie systemu konkurencji, wynikał z dostrzeżenia negatywnego zjawiska występującego w życiu społecznym i gospodarczym — nadużywania wolności przez jednostkę lub grupę. Tak działały monopole, które, próbując uwolnić się od niewygodnej

¹⁰ *Ibidem*, s. 66–71.

konkurencji rynkowej, zawierały porozumienia z innymi podmiotami. Dowodził, że na równi z prywatnymi podmiotami, wolności konkurencji zagrażało także państwo, którego siła ekonomiczna i nadrzędna pozycja wobec innych uczestników rynku umożliwiały ograniczenia swobody działania tych ostatnich. Korzystając z instrumentów prawnych i ekonomicznych (podatki, nakazy ustawowe, patenty, zakazy, ograniczenia i subwencje), państwo mogło również wywierać wpływ na przedsiębiorców, a nawet kierować ich zachowaniem, uzasadniona była więc obawa o zbytne rozszerzenie jego uprawnień. Aby uniknąć nadmiernej interwencji państwa w kwestie gospodarcze, proponował ściśle określić jego uprawnienia i ograniczyć je do stworzenia prawnych oraz instytucjonalnych ram działalności gospodarczej¹¹.

Do związków typu monopolistycznego Eucken zaliczył również zrzeszenia pracodawców i robotnicze związki zawodowe, twierdząc, że ich działalność mogłaby zakłócić funkcjonowanie systemu rynkowego. Dopuszczał jednak istnienie tak zwanych monopolów technicznych, rozważając, z uwagi na wagę dziedzin, w których one funkcjonowały, ich upaństwowienie. Dopuszczał też istnienie — obok własności prywatnej — również państwowej w sektorze bankowym i przemyśle wydobywczym, bezwzględnie podporządkowanej warunkom konkurencji rynkowej¹².

L. Erhard (1897–1977) wyszedł z założenia, że celem gospodarki, którą chciał stworzyć, był powszechny dobrobyt (niem. *Wohlstand für alle*), a drogą prowadzącą do niego — konkurencja (niem. *Wohlstand durch Wettbewerb*). Dobrobyt dla wszystkich i dobrobyt przez konkurencję muszą nierozdzielnie istnieć obok siebie¹³. Uczciwa konkurencja, a nie redystrybucja dochodów, wyrówna dochody w społeczeństwie, gdy państwo w duchu liberalnym zapewni konsumentom i przedsiębiorcom równe zasady rywalizacji, wspierając przy tym słabsze jednostki w walce o byt. Droga do dobrobytu zaczynała się od konsumpcji, będącej jedynym i ostatecznym celem produkcji. Zysk przedsiębiorcy zależy bowiem od zgodności jego produkcji z popytem rynkowym. Konsument w sferze gospodarczej korzysta z tradycyjnych swobód — wolności wyboru zawodu i poziomu wykształcenia oraz kształtowania swoich potrzeb i sposobu ich zaspokojenia. W społeczeństwie, a tym samym na rynku obowiązuje równość szans. Wybór ścieżki życiowej przez jednostkę jest istotny z punktu widzenia oczekiwanych dochodów, determinujących konsumpcję. Konsumenci rywalizują między sobą o lepszą pracę, przynoszącą im wyższe dochody, które decydują o wyższym poziomie konsumpcji i dobrobycie. Efekty pracy jednostki są tym większe, im wyraźniej dostrzega ona związek między swym wysiłkiem a swym losem. „Zdrowy egoizm” łączący się z poczuciem społecznej odpowiedzialności za swoje życie, stanowił o rozwoju społecznym i prowadził do dobrobytu. Erhard odrzucił tym samym koncepcję J.M. Keynesa stymulowania

¹¹ W. Eucken, *Polityka porządku konkurencji — zasady konstytuujące*, [w:] *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 77–83.

¹² *Ibidem*, s. 84–85.

¹³ L. Erhard, *Wohlstand für alle*, Köln 2009, s. 17.

popytu konsumpcyjnego przez państwo poprzez transfery na rzecz samodzielnego zwiększania dochodów przez konsumentów. Przekonywał, że „odziedziczona z przeszłości hierarchia społeczna charakteryzowała się, z jednej strony, nieliczną warstwą zasobnych obywateli, którzy mogli sobie pozwolić na każdy rodzaj konsumpcji, a z drugiej — liczną rzeszą warstw biednych o niewystarczającej sile nabywczej”¹⁴. By osiągnąć sprawiedliwość społeczną porządku *ordo*, należało wyeliminować tę niewłaściwą strukturę społeczną poprzez zwiększenie siły nabywczej szerokich kręgów ludności.

Erhard dowodził, że społeczeństwo składa się z jednostek stawiających dobro ogółu ponad własne korzyści, przez co możliwe jest pogodzenie grup społecznych i ich interesów. Dlatego choć na rynku jednostka występuje w podwójnej roli — jako suwerenny konsument i jednocześnie jako członek społeczeństwa, mającego własne cele, nie dochodzi tam do konfliktów. Ta harmonia interesów jest podstawą koncepcji tak zwanego społeczeństwa zorganizowanego, którego organizacja pozwalała na jednoczesne osiąganie celów indywidualnych i ogólnospołecznych. W takim społeczeństwie obowiązuje zasada odpowiedzialności każdego za siebie i wszystkich za każdego. Zgodność celów prowadzi do przekształcenia się społeczeństwa we „wspólnotę konsumentów”, w której nie ma już nielicznej elity bogatych i mas o niewielkich dochodach. We „wspólnocie konsumentów” ludzie są odpowiedzialni i zgłaszają popyt raczej na dobra tradycyjne niż ekstrawagancje. Są dalecy od przyjęcia postawy określonej przez Erharda jako „życie z ręką w kieszeni sąsiada”¹⁵, która jest powszechna w państwie dobrobytu, oferującym w dużym zakresie świadczenia społeczne, co skłania wielu do nieuprawnionego ubiegania się o nie.

Erhard, akceptując twierdzenie ordoliberalów, że sfery polityczna, społeczna i gospodarcza tworzą całość, eksponował znaczenie gospodarki dla budowy demokratycznego państwa, podnoszenia prestiżu Niemiec i narodu niemieckiego w świecie. Przekonywał, że osiągnięcia społecznej gospodarki rynkowej przyniosą Niemcom korzyści zarówno w kraju, jak i za granicą. Dla społeczeństwa niemieckiego celem nadrzędnym (pierwotnym) było osiągnięcie dobrobytu dla wszystkich — obejmował on trzy elementy: gwarantowaną przez prawo wolność gospodarczą, zabezpieczenie socjalne i sprawiedliwość społeczną. Były to cele i systemu społecznego, i gospodarczego. Konkretyzacją celu pierwotnego były zamysły wtórne, których realizacja miała pomóc w osiągnięciu planu nadrzędnego. Do celów wtórnych Erhard zaliczył stabilność waluty, pełne zatrudnienie i wzrost gospodarczy. Narzędziem pomocnym w osiąganiu obu typów celów były przede wszystkim polityka ochrony konkurencji i polityka socjalna. Państwo miało kontrolować i chronić system gospodarczy poprzez eliminowanie porozumień kartelowych i niedopuszczenie do nadużywania pozycji rynkowej. Miało też stworzyć ramy dla działalności gospodarczej, a poprzez system świadczeń socjalnych realizować zasady sprawiedliwości społecznej. Wypłata świadczeń socjalnych

¹⁴ *Ibidem*, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*, s. 286.

powinna być rzadkim zjawiskiem i występować jedynie w uzasadnionych przypadkach. Odrzucał zabezpieczenia socjalne dla wszystkich obywateli ze względu na łączącą się z tym nieuprawnioną i szkodliwą ingerencję państwa w podział dochodów, o skutkach demotywacyjnych dla przedsiębiorczych. Opowiadał się za subsydiarnością polityki socjalnej¹⁶.

Współpracownikiem Erharda przy tworzeniu i realizacji społecznej gospodarki rynkowej po 1945 roku był A. Müller-Armack, który zajął się drugim elementem tej gospodarki, mianowicie rynkiem i strukturą przedsiębiorstw. W porównaniu z Erhardem i Röpkiem był najbardziej radykalny w swych poglądach. Przyjął podobnie jak oni, że wolność jednostki i wolność konkurencji są najważniejsze dla gospodarki. Odrzucił system gospodarki nakazowej z uwagi na zniewolenie w niej jednostki przez państwo oraz monopolizację i powszechną reglamentację produkcji, które nie zapewniły społeczeństwu ani dobrobytu, ani warunków do rozwoju. Wszystkie pozytywne efekty tej gospodarki łączył z osiągnięciami poprzedniego systemu rynkowego, zburzonego przez państwo. Równie krytycznie oceniał gospodarkę rynkową podporządkowaną rygorom liberalnym, wykazującą błędy (rynku), korygowane przez państwo. Interwencja państwa zniekształcała mechanizm rynkowy i eliminowała konkurencję rynkową. Wadą czystej gospodarki rynkowej było również pominięcie w sferze gospodarczej wartości i idei ważnych dla społeczeństwa („bazy kulturowej”). W dążeniu do zysku zapomniano o sprawiedliwości społecznej. W systemie proponowanym przez Müllera-Armacka wartości te miały odzyskać swą rangę, a konkurencja wprowadzona i kontrolowana przez państwo sprawić, że system będzie jednocześnie efektywny i sprawiedliwy. Nazwał go społeczną gospodarką rynkową, traktując jako trzecią formę ustroju społeczno-gospodarczego. W kwestii nazwy, tłumaczył, że gospodarka rynkowa jest tu traktowana jako niezbędna konstrukcja nośna przyszłego ładu gospodarczego, a nie jako pozostawiona sobie liberalna gospodarka rynkowa, przeciwnie, społeczna gospodarka rynkowa ma być świadomie sterowana i to sterowana pod kątem społecznym¹⁷.

Aktywność państwa nie powinna naruszać reguł gry rynkowej. Odwoływał się do przykładu planów zagospodarowania przestrzennego, opracowywanych przez państwo, które w żaden sposób nie wykluczają konkurencji przedsiębiorstw budowlanych¹⁸. Państwo miało gwarantować niezakłócony przebieg procesów gospodarczych, tj. zapewnić i kontrolować konkurencję rynkową w warunkach dominacji własności prywatnej. By uniknąć przekraczania przez państwo kompetencji, proponował określenie ich zakresu w konstytucji. Oczekiwał, że aktywność państwa wzmocni konkurencję.

¹⁶ H.F. Wünsche, *Spoleczna gospodarka rynkowa — legendarny niemiecki „cud gospodarczy” a aktualne problemy polityki gospodarczej Niemiec*, [w:] *Spoleczna gospodarka rynkowa...*, s. 117–118.

¹⁷ *Ibidem*, s. 39.

¹⁸ *Ibidem*, s. 44.

Müller-Armack akcentował wewnętrzne związki i współzależności występujące w systemie gospodarczym. Ważna była „baza kulturowa”, tj. zasady i wartości wyznawane i przyswojone przez uczestników rynku, zgodnie z którymi prowadzono konkurencję. W polityce gospodarczej opowiadał się za przewagą elementów strukturalnych ustroju społeczno-politycznego nad elementami regulującymi system, tj. narzędziami bieżącej polityki społecznej i gospodarczej. Twierdził, że małe i średnie przedsiębiorstwa w gospodarce stwarzają szansę awansu społecznego, ale dopuszczał istnienie w gospodarce karteli. W zakres polityki gospodarczej włączył też Müller-Armack politykę społeczną, traktując ją jako integralną część tej pierwszej. Państwo miało wyrównywać różnice w poziomie życia oraz stymulować osiągnięcie wzrostu gospodarczego. Dowodził, że polityka wzrostu gospodarczego jest najlepszą polityką socjalną. Pozytywnie oceniał rolę związków zawodowych w ustalaniu taryf płacowych, akcentował współudział załóg w decyzjach przedsiębiorstw, ale bez jednoczesnego ograniczania inicjatywy i odpowiedzialności przedsiębiorcy. Dopuszczał też spółdzielcze formy własności i ustalanie przez państwo płacy minimalnej. Za korzystną uznawał politykę pobudzania zatrudnienia przez państwo (nie wykluczał w tym wypadku inwestycji państwa) oraz niwelowania różnic w sytuacji majątkowej obywateli przez system podatkowy, rozbudowę systemu ubezpieczeń społecznych i budownictwo mieszkaniowe dla najuboższych. Za priorytet w tworzeniu nowego systemu gospodarczego Niemiec po II wojnie światowej uznał reformę walutową¹⁹. Została ona wprowadzona w czerwcu 1948 roku i wraz z uwolnieniem cen i zniesieniem reglamentacji towarów, przeprowadzonymi przez L. Erharda, umożliwiła powstanie społecznej gospodarki rynkowej, bazującej na osiągnięciach teoretycznych ordoliberalistów. System gospodarczy, którego podstawą była konkurencja, pobudzająca produkcję, wymagał od państwa stworzenia ram prawnych, na które składały się własność prywatna, wolność zawierania umów i konkurencja. System bazował na wartościach uniwersalnych: sprawiedliwości, indywidualizmie i podmiotowości jednostki. Efektem przestrzegania propodążowych zasad był wzrost gospodarczy Niemiec i przezwyciężenie kryzysu, w którym znalazły się Niemcy po wojnie. Sukces gospodarczy zyskał miano „cudu”. Od lat 60. XX wieku polityka gospodarcza była jednak prowadzona w myśl zasad keynesizmu, tj. stymulowania popytu, przeciw czemu protestował L. Erhard, uznany za głównego ojca sukcesu. Momentem decydującym o porzuceniu polityki propodążowej z wykorzystaniem konkurencji było uchwalenie w 1967 roku ustawy o wzroście i stabilizacji gospodarczej, dopuszczającej ingerencję państwa w przebieg koniunktury i długookresowe kształtowanie wielu dziedzin gospodarki. Było to sprzeczne z koncepcjami ekonomistów społecznej gospodarki rynkowej, w których opowiadali się za stworzeniem jedynie ogólnych zasad systemowych tej gospodarki, bez wskazywania narzędzi i celów bieżącej polityki gospodarczej.

¹⁹ *Ibidem*, s. 54.

PODSUMOWANIE

Niemieccy ekonomiści opracowujący koncepcję społecznej gospodarki rynkowej byli zgodni, że gospodarka jest jedynie częścią systemu, w którym żyje człowiek. Powinna być efektywna i zapewnić sprawiedliwość społeczną, do czego droga wiedzie poprzez konkurencję. Zadaniem państwa jest określenie zasad konkurencji rynkowej i kontrola ich przestrzegania (liberalny interwencjonizm).

Różnie definiowali cele polityki gospodarczej państwa. Były to humanizm ekonomiczny (koncepcja W. Röpkego), konkurencyjny porządek gospodarczy (koncepcja W. Euckena), dobrobyt dla wszystkich (koncepcja L. Erharda).

Polityka miała charakter propodażowy, zmiany w realnym świecie wymusiły jednak przekształcenie jej charakteru na propopytowy.

THE CONCEPTS OF SOCIAL MARKET ECONOMY

Summary

Social market economy (*soziale Marktwirtschaft*) is an economic system that combines economic freedom and private property with the principle of social justice. It has to be the system of efficient and fair, and thus competition. The task of the Member State is to introduce competition and control its observance. The concepts of social market economy were developed by German economists, proponents of liberalism and the ideas of *ordo*. These concepts contain different rules of economic policy: *economic humanism* (Röpke), *competitive economic order* (Eucken) and *prosperity for all* (Erhard). The economists played a part in the “economic miracle” of Germany in the 1950s and 60s.